Nr 277. ROK 1838 WTOREK 4 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt uroczystych w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięcznie Zlp. 4.

Imiona rzymskie.
Jutro Sabby Opata.

Imiona sławiańskie.
Jutro Spitosława.

# Gazeta Krakowska.

*Obserwacye Meteorologiczne*

| Dzień godzina | Barometr doO ǫ R.red. w miarze Paryzkiej | stopnie ciepla podlug Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 6 | 27°°5, 616 | + 3, 1 | 2‴ 44 | Zpl Zachodni slaby | Pochmurno | |
| 3 2 | 5, 304 | + 0, 2 | 2 84 | Zachodni slaby | Pogoda z chmuram | |
| 10 | 4, 5°1 | + 1, 8 | 2 27 | PnZachodni slaby | Pochmurno | Deszcz |

## Cześć Urzedowa.

*Nro* 3739

### OBWIESZCZENIE.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Z powodu nie dojścia licytacyi co do sprzedaży halunu na dzień wczorajszy ogłoszonej, zawiadamia tych wszystkich, których to interesować może, iż termin do odbycia takowej na dzień 13 grudnia r. b. odroczonym został, w którym to czasie od złp. 15 gr. 7 sprzedaż odbywać się będzie, ktokolwiek więc miałby zamiar kupienia na tej drodze 350 centnarów halunu wagi berlińskiej, będzie mógł przybyć do biór Wydziału skarbowego w dniu wyżej wymienionym przed godziną 11 zaopatrzywszy się w kwotę złp. 533 gr. 5 na *vadium* potrzebną.

Kraków dnia 23 listopada 1838 r.

A. Wężyk.

(3r.) *Nowakowski* Sekretarz.

## Cześć Polityczna.

— *Warszawa* 30 *Listopada.* —

Dnia 27go b. m. zszedł z tego świata Ludwik Osiński referendarz w radzie stanu królestwa, członek rady wychowania, członek dyrekcyi teatrów, znakomity poeta i mówca, zasłużony professor literatury w b. uniw. Warsz., ozdobiony od N. Cesarza i Króla Alexandra orderem ś. Stanisława kl. 3 i znakiem nieskazitelnej służby, a od N. Cesarza i Króla Mikołaja orderem ś. Anny kl. 2. Urodził się r. 1775 w Podlaskiem. Odbywszy pierwsze nauki w Łomży w szkołach Pijarskich, sposobił się w latach młodzieńczych do stanu nauczycielskiego, wypadki i przemiany krajowe odwróciły go od tego zawodu. Za rządu Pruskiego w roku 1799, wydał pierwsze próby poetycznych prac swoich; a między rokiem 1801 i 1804, tłumaczenie Alzyry, Cyda i Horacyuszów, od razu ugruntowało sławę Osińskiego i postawiło go w rzędzie najznakomitszych ówczesnych pisarzy. Wielu pamięta jeszcze ten zapał, z którym publiczność zajęta wzniosłemi myślami Kornela i pięknym wierszem jakiego nie słyszała jeszcze na scenie, podniosła na rękach swoich znakomitego tłumacza, i złożyła mu hołd wdzięczności i uwielbienia. W owej epoce, ścisła przyjaźń łączyła Osińskiego z Franciszkiem Dmochowskim

tłumaczem Iliady, który starszy od niego o lat 13 był mistrzem i przewodnikiem młodego poety. W kilka lat potem, Osiński wymownym głosem uczcił pamiątkę i zasługi zmarłego przyjaciela. Za utworzeniem xtwa Warszawskiego, Osiński powołany do służby publicznéj, objął urząd sekretarza jlnego w Kommissyi Sprawiedliwości, a następnie pisarza sądu kassacyjnego. W owym czasie przekład *Cynny* tragedyi *Kornela*, drama liryczna *Andromeda*, kilka wzniosłych poezyj a szczególniéj Oda o *Koperniku*. Mowa miana w Towarzystwie przyjaciół nauk nauczczenie pamiątki Fr. Dmochowskiego tłumacza *Iljady* obrona pułkownika Siemianowskiego, 4ry tomy Pamiętnika Warsz, zbogaciły naszą literaturę i pomnożyły zasługi Osińskiego. W tymże czasie pełnił obowiązki sekretarza b. towarzystwa przyjaciół nauk. Upodobanie w poezyi i w sztukach pięknych, skłoniło go iż opuścił na czas niejaki służbę publiczną, i objął przedsiebierstwo Warszawskiego teatru, po zasłużonym i gorliwym Bogusławskim. W tym nowym zawodzie, więcéj zważał Osiński na podniesienie i rozwinięcie sztuki dramatycznéj, niżeli na własne korzyści. Wystawienie w pięknych przekładach wielu znakomitych dzieł dramatycznych z obcych języków, tudzież oryginalnych tragedyj, komedyj i oper, odznaczyło epokę przedsiebierstwa Osińskiego, połączoną z mnóstwem przykrości, będących skutkiem wysileń, częstokroć nieodpowiednich i niewdzięcznych. W tymże czasie w organizującym się b. Uniwersytecie Warsz. zdanie kommissyi oświecenia zgodne z życzeniem całéj publiczności, powoływało Osińskiego na professora literatury; mimo nawału trosk i zatrudnień, przyjął to miejsce i zajmował je przez lat 12, zacząwszy od r. 1818, Natłok słuchaczów; który od pierwszéj prelekcyi zapełnił najobszerniejszą salę gmachu b. uniwersytetu, nie zmniejszył się aż do ostatniéj; kursów Osińskiego słuchano zawsze z upodobaniem i zajęciem. Osiński posiadał talent rzadki bardzo, a najpotrzebniejszy dla profesora, przywiązania słuchaczy do przedmiotu który im wykłada, obudzenia w nich współczucia i zapału. Harmonijny i słodki głos jego, dodawał nowego uroku pięknym myślom i wymownym okresom. O ile taki Nauczyciel mógł podniecić zamiłowanie w literaturze, o ile zachęcić młodych pisarzy do probowania sił własnych, nad tem rozwodzić się nie potrzeba. Obok katedry literatury, Osiński był dziekanem wydziału nauk i sztuk pięknych, a jako członek deputacyi wyznaczonéj do ustalenia pisowni naszéj, gorliwie przyłożył sie do ukończenia tak ważnéj i użytecznéj pracy. Na kilka lat przed zgonem, Osiński mianowany został referendarzem w radzie stanu i miał sposobność użyć wyższych zdolności swoich dla publicznego dobra. W pożyciu społecznem, Osiński niezmiernie był przyjemnym i zajmującym: dowcip, wesołość, żartobliwość, niezrównany dar opowiadania, czyniły go duszą towarzystw. Owe to przymioty, ów wzniosły talent poety i mówcy, jednały mu serca licznych wielbicieli i przyjacioł. Przez zgon jego zbyt wczesny jeszcze, bo dopiero wstępować zaczął w pierwsze lata podeszłego wieku, kraj, literatura i towarzystwo ciężką i bolesną stratę poniosły. Choroba jego trwała przez 5 miesięcy; znosił ją cierpliwie, a w ostatnich dniach przygotował się na śmierć i przyjął NN. sakrament. Postradawszy, lat temu kilkanaście, 14stoletniego jedynego syna, dziecię najpiękniejszych nadziei, bezpotomnie zszedł z tego świata. Zostawił nieutuloną w smutku małżonkę, która jak przez ciąg 30-letniego pożycia była najprzykładniéjszą i wzorową, żoną, tak i w ciągu choroby jego, aż do ostatniéj chwili, podejmowała około niego najtroskliwsze starania. *F. S. D.*

— *Lwów* 24 *Listopada.* —

Dnia 13 i 17 b. m. mieliśmy tu roskosz słyszeć na dwóch koncertach grę p. Karola

Lipińskiego, który otrzymał wezwanie na nadwornego mistrza kapeli króla J. saskiego, i w krótce z całą rodziną swoją ma do Drezna się przenieść. Jakkolwiek nam pochlebia to wyszczególnienie ziomka, nie bez bolesnego wzruszenia jednak usłyszeliśmy o tém, lękając się, ażeby nas nazawsze nieopuścił.

— *Z Wiédnia* 21 *Listopada.* —

N. Casarz J. mając na uwadze, że sławny malarz Titian przez swe dzieła mistrzowskie unieśmiertelniony, nie ma dotąd poświęconego sobie odpowiedniego pomniku, wydał pod dniem 15 z. m. postanowienie, które arcyxięciu wicekrólowi udzielone zostało ażeby postawiono Titianowi z marmuru karraryjskiego stósowny pomnik, do wykonania którego czyto w kościele czy w innėm odpowiedniem miejscu, mają być użyci artyści weneccy. Pomnik ten przeznaczył Cesarz w podarunku dla miasta Wenecyi.

— *Paryż* 12 *Listopada.* —

Mówią, że xiąże Orleans pojedzie w krótce do Londynu, gdzie ma się widzieć z królewiozem następcą tronu szwedzkiego.

Wczoraj wieczorem przybył tutaj minister interesów zagranicznych i poseł sultana do dworu tutejszego, Reszyd-pasza, z dziećmi swemi i całym orszakiem.

Komitet do wzniesienia pomnika Molierowi, odbędzie jutro posiedzenie w czytelni przy *Theatre francais.* Na posiedzeniu tém ma być ostatecznie oznaczone miejsce, gdzie postawioną będzie statua tego poety.

W dniu 4 b. m., statek parowy *Cocytus*, odpłynął z Tulonu do Algieru. Znajdowało się na nim oprócz 10 oficerów, którzy do swoich pułków wracają, około 70 osób, mających zamiar osiąść w Algierze i jego okolicach. *Courrier français* mówi z tego powodu: »Im bardziéj powiększają się wędrówki do téj kolonii, tem bardziéj dziwiemy się że takie trudności czynią w udzielaniu konsensu na grunta zdatne do uprawy, tak, iż od chwili podania prośby, do przyjęcia jéj, przynajmniéj sześć miesięcy czekać trzeba, a przez ten czas rolnicy siedzą bezczynnie i tracą szczupłą swą gotówkę niebędąc wstanie nic zarobić.

— *Dnia* 14 *Listopada.* —

Legitymistyczny dziennik *l'Europe* przypomina, że już przed dwoma miesiącami zapowiadał ustąpienie Frncuzów z Ankony, zaco, jak powiada, gazety ministeryalne kłamcą go nazywały. Przypomina także, że on piérwszy doniósł o konfederacyi krajów włoskich pod opieką Austryi, zapewnia oraz że to ważne przedsiewzięcie przyjdzie niezadługo do skutku.

Piszą z Tulonu pod dniem 9. b. m., że nadeszły tam roskazy telegraficzne, aby posłano pod wojsko do Ankony, okręt liniowy *Diademe* i dwie fregaty ładunkowe: *Tarn* tudzież *Egeri*, które zaraz nazajutrz wypłynąć miały. W Tulonie sprawiła wiadomość o tych roskazach wrażenie bardzo bolesne.

Czytamy *Journal des Déb.* »Ministeryum jest niedołężne i niestałe, ministeryum nie ma innéj woli, prócz woli dworu; oto są skargi z któremi codziennie przeciwko ministrom występują. Lecz któż poważy się wywołać te skargi na mównicy? Może opozycya lewéj strony, która od lat ośmiu we wszystkich zaczepkach swoich jest pokonywana? Może tak zwani *tiers parti*, którzy dawną większość rozwiązali, a napastując silnie doktrynerów, do siebie ich przyciągnęli? Może nakoniec doktrynerowie? Nienikt nie ma prawa powstawać w izbie na ministeryum, które wyjednało amnestyę, zdobyło Konstantynę, zapewniło nasze osadnictwo w Algierze, królowi rozwiazało ręce, kraj uspokoiło, dla handlu i przemysłu wielką otworzyło drogę.«

*— Bern 20 Listopada. —*

Xiąże Metternich przysłał pod dniem 8 października do hr. Bombelles, depeszę z Wenecyi, tyczącą się politycznych wychodźców. W niéj poleca mu przedstawić sejmowi związku szwajcarskiego, że z powodu cofniętéj w d. 5 września r. b. uchwały z d. 11 sierpnia 1838 r., zakazującéj pobytu na ziemi szwajcarskiéj wszystkim politycznym wychodzcom, cisną się do niej z różnych stron awanturnicy i zachodniéj Europy, zamierzają obrać Szwajcaryę za główny punkt swego zebrania i z niéj nieszczęście przynoszące działania przedsiebrać, przezco wystawićby ją mogli na drogę nader niebezpieczną. Z tego powodu jedynie działając w interesie Szwajcaryi, zwraca baczność sejmu i kantonu prezydującego, żeby się nie pozbawili środków wykonania tych zobowiązań, jakie każde państwo winne jest zachowywać względem sąsiednich krajów; w przeciwnym bowiem razie, Austrya zmuszonąby była do użycia wszelkich sposobów w celu zabezpieczenia swych krajów, a w tym wypadku nie na nią spadłaby wina naruszenia dawnéj i dobréj państw zażyłości. Wiadomo jest bowiem Szwejcaryi z kilkuletniego doświadczenia, że Anstrya zawsze jest gotową użyć swych sił materyalnych do utrzymania praw jéj sprawiedliwie się należących; zresztą nie jest myślą Anstryi narzucać swe zdanie Szwajcaryi radzi jéj tylko, aby przedsiewzięto takie środki, jakiemiby otwarcie przekonać mogła knujących rokosze; że jéj ziemia nie może służyć za punkt oparcia tym wszystkim, którzyby zamierzali podkupywać spokojność i dobry byt państw sąsiednich.

*— Lizbona 30 Października. —*

Kortezy mają być zwołane d. 9 grudnia, kiedy jednakże dużo zatrudnień przygotowawczych, będą bez wątpienia zajmowały niejedno z pierwszych posiedzeń, zdaje się, że ważniejsze sprawy dopiéro w styczniu roku przyszłego staną się przedmiotem narad. To wczesne zwołanie izb bardzo zadowoliło powszechność.

Xiąże Terceiry, otrzymał znowu urząd prezesa nieustającéj rady wojennéj.

Dnia 23 b. m. przybył tu adjutant króla Francuzów, jenerał Durosnal, który zastąpi tego monarchę przy chrzcinach mającego się narodzić dziecięcia królowy.

*— Od granicy hiszpańskiéj. —*

Piszą z Bajony pod d. 8 listopada, że Muñagorry, w chwili kiedy chciał przebywać granicę pod Varcarlos, otrzymał zawiadomienie od krystynistowskiego komendanta twierdzy, jako nie jest upoważniony przepuszczać go, ponieważ wódz naczelny oświadczył, że pierwéj na instrukcye z Madrytu oczekiwać w téj mierze musi. Muñagorry zatrzymał się tymczasem w St. Jean le Vieux, między St. Jean pied de Port a Bajonną,

*Sentinelle des Pyrenees* donosi, że na wiadomość o przejściu xiędza Meryno przez Ebro ogłoszono za będące w stanie oblężenia, miasta Burgos i Balladolid.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 3 do dnia 4 Grudnia.*

Mieroszewski ob., Plenkiewicz Jan, z Polski; — Sanguszko xiąże, Potocka Zofia hr., Goczałkowski ob., Fraczewski Piotr z Galicyi, — Waligórski Leonard z Pruss

*Wyjechali z Krakowa.*

Zagorski Antoni, Hellmann Antoni Götz Piotr, do Polski; — Adwentowski Karol do Galicyi; — Galtz Adam, do Pruss.

## Doniesienie.

Zawiadamia się osoby interessowane, iż *Bioro Informacyjne* zamkniętem zostało, aż do zupełnego urządzenia, co najpóźniéj z d. 1 stycznia r. p. nastąpi. (2r.)